Nr. 225. We Lwowie Piątek dnia 21 czerwca 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwu-razową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr 171

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia (tylko w numerze porannym) po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po 1½ hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty pe *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Sprawy sejmowe.

Lwów 21 czerwca.

Konferencja przewodniczących wszystkich klubów sejmowych odbyła się wczoraj — jak już donieśliśmy — o godzinie 10 przed południem pod przewodnictwem p. marszałka krajowego Stan. Badeniego.

Obradowano nad kwestją, jak długo sejm mógłby obradować z nadzieją utrzymania kompletu wobec nadchodzących robót w polu, konferencja wyraziła przekonanie, iż należy starać się o załatwienie ile możności wszystkich przedłożeń, że jednak trudno będzie posiedzenia sejmowe przeciągnąć dłużej jak do 10 lipca. Załatwienie ważnych spraw przedłożonych sejmowi, do których zaliczyć należy sprawę regulacji rzek, która ma wejść jako przedłożenie rządowe w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, zależnem będzie od gorliwości i szybkiej pracy poszczególnych komisyj.

Wyrażono w końcu życzenie, aby komisje pokończyły swe prace do końca czerwca, zaś od 1 lipca, aby odbywały się posiedzenie sejmowe codziennie, ewentualnie w razie potrzeby także wieczorne.

* * *

Elektryczny pospiech. W dniu 18 b. m. motywował p. Barwiński swój wniosek o potrzebie założenia gimnazjum ruskiego w Stanisławowie — w dniu 20 b. m. komisja szkolna zeszła się i jakby parta elektrycznym prądem, wzięła ten wniosek pod obrady! Takiego pospiechu nie przypominamy sobie w najważniejszych sprawach — i istotnie pogratulować można Rusinom, że rozporządzają takimi wpływami w sejmie!... Ale czy to potrzebne — czy to choćby właściwe? Rezultatem wczorajszego posiedzenia komisji sejmowej była uchwała, ażeby wybrać subkomitet celem porozumienia się z wydziałem krajowym, czy wniosek ten może być na bieżącej sesji załatwionym należycie.

Szkoda wielka, że komisja z tym samym zapałem nie zajęła się n. p. gimnazjum w Nowym Targu.

Sprawę subwencjonowania zakładu dla kształcenia nauczycieli religji mojżeszowej, przydzieliła komisja p. Rayskiemu.

* * *

W komisji drogowej przydzielono referat o sadzeniu i ochronie drzew przy drogach p. St. Jędrzejowiczowi, a sprawozdanie z czynności departamentu drogowego wydziału krajowego p. Urbańskiemu.

* * *

Komisja gospodarstwa krajowego załatwiła na wczorajszem rannem posiedzeniu sprawozdanie o szkole Czernichowskiej na podstawie referatu p. Viviena, z wnioskiem przyjęcja przez sejm odnośnego sprawozdania wydziału krajowego do wiadomości. Na podstawie referatu p. Struszkiewicza uchwalono w myśl przedłożenia wydziału krajowego snbwencję dla zakładu sadowniczo-ogrodniczego pod Krakowem.

Na popołudniowem posiedzeniu referował poseł Struszkiewicz sprawozdanie o krajowych zakładach naukowych rolniczych, gorzelni i folwarku w Dublanach i krajowej stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego uchwaliła komisja przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału; zmienić dotychczasową nazwę wyższej szkoły rolniczej w Dublanach na nazwę „Akademia rolnicza w Dublanach," oraz dokonać pewne powiększenie etatu nauczycieli szkoły.

* * *

Motywa rządowe, dla których nie przedłożono do sankcji uchwalonego przez sejm w grudniu r. z. projektu statutu m. Krakowa, postanowił wydział krajowy przesłać magistratowi m. Krakowa, z wezwaniem zasięgnięcia opinji reprezentacji miasta. Odnośny akt odszedł dziś ze Lwowa.

Opinja ta ma być przedłożona wydziałowi krajowemu, zatem od pospiechu rady miejskiej krakowskiej zależy dziś, kiedy wydział krajowy sprawę tę będzie mógł przedłożyć sejmowi.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmów.

Praga 21 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu marszałek ks. Lobkowitz odczytał pismo ks. Fryderyka Schwarzenberga, który z powodu złego stanu zdrowia uprasza o urlop na czas nieograniczony. Poseł Bouquoy i tow. przedłożyli wniosek, żądający zmiany ordynacji wyborczej do sejmu z kurji wielkich posiadłości. Wniosek domaga się, aby wyborcy z tej kurji wybierali w 6 grupach, podobnie jak przy wyborach do rady państwa.

Praga 21 czerwca. Po wczorajszem posiedzeniu sejmu odbyła się pod przewodnictwem marszałka konferencja przewodniczących klubów. Obradowano nad dalszym programem prac obecnej sesji sejmowej. — Posłowie młodoczescy oświadczyli się za tem, aby sesja trwała najdłużej do 3 lipca. P. Wolf dowodził, że przed 10 lipca nie będzie możliwem załatwienie najważniejszych prac sejmu. Ostatecznie zgodzono się na to, że sesja trwać będzie do 6 lipca, aby o ile możności załatwić do tego czasu prowizorjum budżetowe i ustawę o płacach nauczycielskich, przyczem marszałek wyraził nadzieję, że następna sesja w jesieni będzie trwała dłużej.

Berno mor. 21 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu morawskiego poseł Szevčik i tow. wystosowali interpelację do namiestnika z powodu rozporządzenia wydanego przez radę szkolną okręgową w Bernie, a nakazującego, aby katecheci w szkołach niemieckich uczyli dzieci narodowości czeskiej religji w języku niemieckim.

Capo d'Istria 21 czerwca. Otwarto tu wczoraj sejm w obecności 26 posłów, między nimi 7 z mniejszości. Przewodniczący Campitelli powitał obecnych przemową, w której wyraził ubolewanie, że sejm wbrew oczekiwaniu zwołano do Capo d'Istria. Na znak wszakże, iż sejm korzy się przed życzeniem korony, mowca wzniósł okrzyk na cześć cesarza. Przedstawiciel rządu radca namiestnictwa Fabiani, powitał izbę w języku włoskim i słoweńskim. Następnie poseł Bubba imieniem większości odczytał w nader ostrych słowach zredagowany protest z powodu zwołania sejmu do Capo d'Istria. Protest zarzuca rządowi, że chciał przez to wprost obrazić większość sejmu. Po odczytaniu tego pisma, większość opuściła izbę i zdekompletowała posiedzenie. Przewodniczący musiał zamknąć obrady, nie mogąc nawet oznaczyć terminu następnego posiedzenia.

(Przed kilku laty, kiedy sejm istrjański odbywał swe sesje w Parenzo, jak to z ustawy należy, posłowie słoweńscy byli wystawieni na takie napaści, że musieli uciekać z posiedzeń, nie chcąc być czynnie przez tłum znieważonymi.

Rząd przeniósł więc sejm do Capodistrji, a następnie do Poli. W ostatnich czasach Włosi poręczyli za spokój, a rząd przyrzekł wskutek tego zwołać sesję sejmu do Parenzo.

Mimo przyrzeczenia atoli zwołał do Capodistrji, co oburzyło Włochów tak, iż uniemożliwili obrady sejmowe. (*Przyp. red.*).

Przemysłowcy u cesarza.

Wiedeń 21 czerwca. Cesarz przyjął wczoraj deputację korporacyj i stowarzyszeń przemysłowych, która złożyła monarsze podziękowanie za udzielenie sankcji ustawom inwestycyjnej i o budowie dróg wodnych. W odpowiedzi na przemowę prezydenta wiedeńskiej Izby handlowej Mauthnera, cesarz oświadczył, iż spodziewa się błogich skutków tych ustaw dla przemysłu, handlu, rękodzieła a także dla rolnictwa. Następnie monarcha rozmawiał z członkami deputacji i wyraził nadzieję, że osiągnięte w parlamencie porozumienie utrzyma się także w sesji jesiennej i dobre wyda owoce.

Wojsko a literatura.

[redacted]

Groźba powodzi.

Halicz 21 czerwca. Dniestr i Łukiew wzbierają gwałtownie i lada chwila grożą wystąpieniem z brzegów. Niebezpieczeństwo wylewu coraz groźniejsze.

Car na manewrach w Niemczech.

Berlin 21 czerwca. Jak donoszą *Berliner Neueste Nachrichten* z Petersburga, car przyjął ostatecznie zaproszenie cesarza niemieckiego na wielkie manewry koło Gdańska. Car przybędzie na manewry wprost z Kopenhagi, a z Gdańska uda się potem do Wolfsgartenu koło Drezna.

Cesarz Wilhelm znów mówi.

Kilonia 21 czerwca. Wobec pary cesarskiej odbyło się wczoraj uroczyste odsłonięcie pomnika wielkiego kurfürsta, przyczem cesarz wygłosił na cześć swego przodka mowę.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym 21 czerwca. Senat obradował nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Minister Prinetti powtórzył znane, złożone w izbie deputowanych oświadczenie, zwrócił w szczególności uwagę na to, że utworzone w Europie wielkie konglomeraty państw, przyczyniają się znacznie do zmniejszenia naprężenia stosunków między poszczególnemi narodowościami. Sprzymierzenie się mocarstw w sprawie Chin dowodzi, iż uczyniono wielki krok do utrwalenia i zabezpieczenia podstawy pokoju. (Żywe oklaski.)

Potem przyjęto budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Nowa pożyczka rosyjska.

Berlin 21 czerwca. Do *Neueste Nachrichten* donoszą z Paryża, że Rosja zamierza zaciągnąć pożyczkę w kwocie 125 miljon. rubli.

Rokowania toczą się wprost między obu rządami bez pośrednictwa banków.

Krwawe zajście.

Bozen 21 czerwca. Zajście, które wywołał tu onegdaj porucznik Rapacky, wzburzyło całe miasto. Wczoraj wniesiono w sprawie tej w Radzie miejskiej interpelację, na którą burmistrz Peratoner odpowiedział bardzo ostro, nazywając postępowanie oficera aktemt chórzliwej złośliwości. Publiczność demonstruje przed koszarami. Po całem mieście krążą patrole wojskowe. Wczoraj żołnierze, zupełnie bez powodu, zranili bagnetawi jednego mieszczanina. Fakt ten powiększył jeszcze oburzenie. Porucznik Rapacky wyjechał wcoraj z Bozen. Na dworzec ekskortowała go cała kompania wojska.

Wypadki na koleji.

Kraków 21 czerwca. Włościanin z Wróżenic, Wincenty Gauden, zatrzymał się w karczmie przy Mogilskiej rogatce, koło której przechodzi tor koleji. Słysząc nadchodzący pociąg z Kocmyrzowa do Krakowa, wybiegł z karczmy, by zapobiedz ewentualnemu spłoszeniu się koni. W tej chwili nadjechał pociąg, pod który się dostał Gauden i odniósł bardzo ciężkie obrażenia. Wstrzymano natychmiast pociąg i wzięto nieprzytomnego już włościanina do Krakowa, by mu udzielić pomocy lekarskiej, skonał jednak w kilka minut później w wagonie.

Petersburg 21 czerwca. Między stacjami Krasnoje Seło a Ligowo, zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Piętnaście osób jest rannych.

Odznaczenia.

Praga 21 czerwca. *Bohemia* donosi, że prezydent apelacji w Pradze p. Wessely otrzyma godność tajnego radcy, a poseł Herold krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa. Z innej strony donoszą, że burmistrz m. Pragi dr. Srb otrzyma krzyż komandorski orderu Fr. Józefa, [redacted] pewne zaniepokojenie. Źródłem zarazy jest miejscowość Zagazig, gdzie w miesiącu czerwcu stwierdzono 48 wypadków. Wyznaczone zostały znaczne sumy na zwalczenie zarazy.

Wiedeń 21 czerwca. Cesarz przyjął wczoraj na dłuższem posłuchaniu niemieckiego ambasadora, Eulenburga.

Belgrad 21 czerwca. Rozesłany tutejszym dziennikom komunikat opiewa, że car Mikołaj z wielką przyjemnością przyjął do wiadomości życzenie pary królewskiej, złożenia wizyty na dworze rosyjskim. Termin tych odwiedzin zostanie oznaczony później.

Rada miasta Lwowa.

(*Poświęcenie nowej strażnicy pożarnej — Interpelacje. — Sprawa wodociągowa. — Chłodzarnia. — Oddanie robót. — Kupno bibljoteki teatralnej*).

Otwierając wczorajsze posiedzenie rady, podał prezydent miasta, dr. **Małachowski**, do wiadomości radnych, że otrzymał telegram od Paderewskiego z podziękowaniem, tudzież, że odsłonięcie pomnika Agenora hr. Gołuchowskiego odbędzie się w dniu 27 b. m.

Z kolei zaprosił dr. **Małachowski** radnych na uroczystość poświęcenia nowo-wybudowanej strażnicy pożarnej, która się odbędzie w sobotę, 22 b. m.

R. ks. **Stopczyński** interpelował prezydenta miasta, czy mu wiadomo, że nauczyciel IV kl. w tutejszej szkole ewangelickiej, zawiadamiając uczniów o uroczystości Bożego Ciała, dodał, że w dniu tym niekatolicy mają przyjść do szkoły, katolicy zaś przyjść powinni. Skutek tego przemówienia był taki, że pięcioro dzieci katolickich, z obawy przed karą, przyszło w dniu Bożego Ciała do szkoły na naukę.

R. prof. dr. **Rydygier** woła: Skandal!

Prezydent dr. **Małachowski**, oświadcza, że sprawę tę poleci zbadać inspektorowi rady szkolnej okręgowej.

R. **Dzieślewski** uprasza, aby wynik tych badań był podany do wiadomości rady miejskiej.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono na wniosek dra **Dzieślewskiego** zmienić rezolucję powziętą przez radę miejską w formę ustawy, a mianowicie odnośnie do tego, że jeżeli właściciel domu nie zaprowadzi wodociągów, w takim razie lokator nie będzie obowiązany płacić podatków wodociągowych.

Z koleji uchwalono na koszta urządzenia chłodzarni w nowej rzeźni 497.000 K. Fabryka Rustona otrzyma roboty na 378.000 kor., a resztę tutejsi rzemieślnicy.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa, że przy układaniu rachunku, pomylono się o 41.000 K., mianowicie podano dawniej, iż Ruston otrzyma 337.000 kor., a tymczasem zapłacić mu trzeba 378.000 kor.

Wybrano komisję, złożoną z pp. Dzieślewskiego, Dziwińskiego i Blumenfelda, która zbada ponownie ten błąd rachunkowy.

Na wniosek dra **Lisiewicza**, oddano roboty introligatorskie p. Gabrjeli Zawadzkiej.

R. **Loewenstein** referował sprawę kupna biblioteki teatralnej dla teatru miejskiego od p. Hellera. P. Heller żąda za tę bibliotekę 30.000 K. Jakkolwiek referent oświadcza się przeciw zakupieniu tej biblioteki, pomimo tego wnosi wybrać komisję dla zbadania tej sprawy.

R. **Rawski** oświadcza, że według p. Pawlikowskiego biblioteka ta dla teatru nie ma żadnej wartości.

Zdanie zaś p. Rawskiego biblioteka ta ma wartość archiwalną a na to Rada nie ma pieniędzy, by ją zakupić. Mowca dodaje, że przed kilkunastu laty śp. Dobrzański kilka fur tych starożytności (afiszów, starych sztuk przepisanych) sprzedał bojkom do zawijania.

Co się tyczy muzykalji, są to rzeczy zniszczone bez wartości. Obecnie za tańsze pieniądze można kupić lepsze rzeczy. W końcu zauważył mowca, że wcale nie potrzeba wybierać ekspertów; p. Heller może sobie znaleźć lepszego nabywcę.

R. dr. **Lilien** żąda, aby bibljotekę tę zbadali pp. Krechowiecki i Czarnik. Dopiero wtedy będzie można powiedzieć, czy ona jest co warta.

R. dr. **Lisiewicz** zauważa, że bibljoteka teatralna to remanent teatralny, za którą nikt pieniędzy nie brał. P. Heller bowiem przyszedł do tej bibljoteki w taki sposób, że mu dodano ją do interesu. P. Heller chciałby z tej bibljoteki zrobić tak samo interes, jak zrobił już z innemi rzeczami teatralnemi. Miasto nie jest w tem położeniu, aby za to płacić mogło bajońskie sumy; kto miłuje kraj, miasto i scenę — mówił dr. Lisiewicz — to powinien o tem pamiętać.

Nie należało zaczynać od 30.000 k., najwyżej możnaby mówić o kwocie 1.000 zł. Chodzi o to, czy ekspertyza nie wyczerpie ceny targowej, proponują tylu bowiem ekspertów, że gotowi za badanie wziąć 1.000 zł. Należałoby uprosić tych pp., aby z grzeczności przejrzeli w krótkiej drodze tę bibliotekę, inaczej nie warto. Mowca zgadza się na wniosek referenta z tym dodatkiem, aby ekspertyza była bezpłatną.

Na wniosek p. Platowskiego wysłuchano p. dra **Czołowskiego**, który zaznaczył, że biblioteka p. Hellera ma wartość archiwalną i aktualną. P. Czołowski oświadcza dalej, że p. Niewiadomski ocenił bibliotekę muzyczną na 8.000 zł., a p. Pawlikowski miał oświadczyć, że teatr miejski powinien nabyć tę bibliotekę.

W dalszym ciągu polemizował p. Czołowski z p. Rawskim w tonie rozdrażnionym.

R. **Rawski** prosi prezydenta, aby zwrócił uwagę funkcjonarjusza magistratu na to, żeby w taki sposób nie polemizował z radnym. (Głosy: Bardzo słusznie). W komisji artystycznej powiedział p. Pawlikowski wyraźnie, że dla teatru ta bibljoteka zupełnie nie jest potrzebną i że ma chyba tylko wartość archiwalną, jeżeli gmina ma na to pieniądze.

Dr. **Löwenstein** twierdził, że nie można żądać od p. Hellera, aby oddał gminie bibljotekę teatralną za darmo; do tego gmina tytułu prawnego nie ma. Nie wie czy bibljoteka ma wartość, ale należy zbadać sprawę. Referent dr. Löwenstein zmodyfikował następnie swój poprzedni wniosek w ten sposób, aby pp. eksperci wydali swoją opinję bezpłatnie.

Za wnioskiem p. Rawskiego, aby nie kupować głosowało 12 radnych, za tem zaś, aby zapytano ekspertów, głosowało 20. Okazał się zatem brak kompletu, wobec czego zamknął prezydent dr. **Małachowski** wczorajsze posiedzenie.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek 21 czerwca.

„Panorama Racławicka“ na placu powystawowym od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Manru“, opera. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Kalendarz. Piątek (21): Alojzego G. Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godzinie 7 minut 58.

Mianowania. Namiestnik zamianował kancelistę policyjnego Ludwika Pawłowskiego oficjałem policyjnym, a tytularnego wachmistrza żandarmerji Antoniego Czubaka kancelistą policyjnym w etacie dyrekcji policji we Lwowie.

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował oficjała rachunkowego Jana Chełmińskiego rewidentem rachunkowym, asystenta rachunkowego Józefa Melzera oficjałem achunkowym, praktykanta rachunkowego Władysława Mertę asystentem rachunkowym, kalkulanta rachunkowego Stefana Zagórskiego praktykantem rachunkowym.

Rada miasta Krakowa na wczorajszem posiedzeniu zamianowała p. Karola Fiedlera, kapitana 10 bat. pion. w Przemyślu, inspektorem straży pożarnej miejskiej, nadając mu równocześnie rangę IX. — Dalej drugim weterynarzem miejskim zamianowała rada Karola Końskiego, weterynarza powiatowego w Wieliczce.

Ubezpieczenie robotników i oficjalistów. Z Wiednia donoszą: Subkomitet, wybrany przez trzeci oddział rady przemysłowej dla narady wstępnej nad kwestjami, dotyczącemi ubezpieczenia robotników i ubezpieczenia pensyjnego oficjalistów prywatnych, zwołany został przez ministerstwo handlu na posiedzenie we wtorek dnia 25 czerwca na godzinę 10 przed południem, do sali posiedzeń tegoż ministerstwa. Na porządku dziennym są: 1) Sprawozdanie i zaopinjowanie wniesionej w Radzie państwa ustawy o funduszu pensyjnym dla oficjalistów prywatnych; 2) wniosek członka rady przemysłowej, Juljusza Singera, w sprawie reformy ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków i od choroby. W związku z tem poruszoną będzie sprawa ubezpieczenia na wypadek starości i nieudolności do pracy.

Popis doroczny w zakładzie sierót hr. St. Skarbka w Drohowyżu, odbędzie się 25 bm. o godz 9 przedpołudniem.

Ulica Arsenalska, dotychczas wąska, ciemna i zapowietrzona, ulegnie w niedalekiej przyszłości przekształceniu. Stanie to się dopiero wtedy, gdy miasto sprzeda rząd kamienic, tworzących jeden bok tej ulicy naprzeciw kościoła Dominikanów. Toczą się o to wciąż pertraktacje między miastem a instytutem Stauropigjalnym, który ze swej strony ofiarowuje miastu swoją drogą, niemożliwe warunki. Już stanowczo byłoby lepiej gdyby kamienice te zostały sprzedane jednemu ze znaczniejszych lwowskich kapitalistów, który ma zamiar zbudować tu trzeci pasaż. Zawsze lepiej by było, gdyby miasto zyskało trzeci pasaż, niż gdyby moskalofilska twierdza Stauropigjalna miała rozszerzyć się w swej siedzibie.

A rozszerzenie to byłoby znaczne. Ulica Zacerkiewna ma być zniesiona wobec tego, że cały czworobok kamienic, stojący między placem Dominikańskim, Wałami, a ulicami Zacerkiewną, Arsenalską, i Blacharską, będzie zburzony, ażeby się odrodzić w zupełnie nowym i świeżym kompleksie kamienic. Te, przeskoczywszy Zacerkiewną, zbliżą się bezpośrednio do twierdzy Stauropigjalnej, aby ją zwię-

kszyć i wzmocnić. Miasto żąda jednak równocześnie, ażeby ulica Arsenalska została rozszerzoną jeszcze raz o taką szerokość, jaką posiada obecnie. Czekajmy tedy cierpliwie, zanim to nastąpi.

Zamiast szpitala — areszt. Ajent policyjny sprowadził dziś rano Hrycia Czebeka na inspekcję policyjną pod zarzutem wałęsania się. Czebek opowiada, że przyszedł ze wsi do miasta, ażeby tu się dostać do szpitalu. Nie przyjęli go tam, więc chodził po ogrodzie jezuickim, czekając zmiłowania bożego. Zjawiło się w postaci ajenta policyjnego, który „bezdomnego" aresztował. Osadzono Hrycia tymczasem... w aresztach miejskich.

Przytrzymany z tłumokiem. Wczoraj nad ranem około 4 godziny przytrzymano Kościa Jendryka, w chwili, gdy z tłumokiem pełnym chustek wełnianych uchodził w kierunku Zarwanicy. Jendryk sprowadzony na inspekcję zeznał, że chustki te skradł na t. zw. „Opałkach", gdzie rozbił jedną z budek.

Zaginiony chłopak na Zniesieniu. Zwierzchność gminna Zniesienia oznajmia wszem wobec, iż przypłątał się tam mały chłopczyna 5 lub 4 letni w kratkowanem ubranku, blondynek z niebieskiemi oczyma. Interesowani mogą się tam w każdej chwili zgłosić po odebranie go.

Aresztowanie oszusta. W Wiedniu aresztowano wczoraj oszusta, Leona Skąpskiego (?), który w roku bieżącym popełnił rozmaite oszustwa w Gorycji, zaciągając długi na nazwisko pewnego księdza. Stąpski udał się następnie do Gracu, gdzie już policja zwróciła na niego uwagę. W Wiedniu mieszkał on w VI dzielnicy na Mariahilf i zameldował się jako słuchacz praw. Aresztowanie nastąpiło na rekwizycję policji grackiej. Przesłuchiwany Leon Stąpski, 21 lat liczący, zeznał, że pochodzi z Lubina pod Poznaniem i że jest słuchaczem filozofii w Krakowie (?).

Samobójstwo. W Trembowli odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 22-letni jednoroczny ochotnik Juljusz Roguski. Powodem tego nieszczęśliwego kroku miała być ruina majątkowa rodziców. Wiadomo bowiem, że ojciec denata założył był przed laty ze swoim teściem hr. Baworowskim, Bank podolski w Tarnopolu. Bank ten upadł i wiele ruin pieniężnych pociągnął za sobą.

Hojna ofiara. P. Horynowiczowa, wdowa po księdzu ruskim, zapisała dom swój w Brzeżanach, wartości 30.000 koron i gotówkę w kwocie 50.000 koron na rzecz Sióstr Służebniczek ruskich w Brzeżanach, pod warunkiem, aby utrzymywały i wychowywały po 10 dziewcząt włościańskich.

Zamach na plutonowego. Jak donosi *Echo przemyskie*, w nocy z poniedziałku na wtorek zdarzył się w Przemyślu wypadek, który powinienby pozostać na długi czas w pamięci wszystkich podoficerów uczących ludzi. Jeden z szeregowców, którego miał przez długi czas sekować jego „zugsführer", nabiwszy karabin strzelił do tegoż „zugsführera" śpiącego. Strzał jednak przeszedł po pod prawy bok i chybił. Przebudzony podoficer nabrał tyle przytomności, iż zsunął się pod łóżko. Rozjuszony szeregowiec strzelił jeszcze do niego pięć razy, kule jednak pokiereszowały tylko siennik, gdyż w ciemności przesunął się podoficer pod łóżko znacznie dalej. Żołnierze, przebudziwszy się ubezwładnili mordercę, którego później odstawiono do garnizonowego aresztu.

Dział ekonomiczny.

— **Tryjest** 21 czerwca Na nową austrjacką rentę koronową wpłynęły tu bardzo liczne zgłoszenia, nietylko z Tryjestu samego, ale także z prowincyj, oraz z Włoch, zwłaszcza górnych.

— **Wiedeń** 21 czerwca. Podług urzędowego wykazu za miesiąc maj, import Austro-Węgier wynosił 156 4 miljona, eksport 162·6. Activum bilansu wynosiło więc 6·2 miljona, wobec 19·3 milj. w maju r. z.

— **Berlin** 21 czerwca Dla nowej austrjac. renty koronowej objawiło się tu przy wczorajszej subskrypcji żywe zainteresowanie.

— **Hamburg** 21 ezerwca. Wynik subskrypcji na nową austrjacką rentę koronową jest tu zadowalniający.

— **Wiedeń** 21 czerwca. Ze wszystkich miejscowości, w których odbywała się wczoraj subskrypcja na kwotę nominalnie 125 miljonów kor., z nowej 4-prc. austrjackiej pożyczki rentowej, donoszą o ożywionym udziale w subskrypcji. Tow. kred. ziemskie zawiadamia, że jakkolwiek z wielu miejsc nie są jeszcze znane daty subskrypcji, to jednak wynika z dotychczasowych doniesień, iż rozpisana na kwotę 125 miljonów subskrypcja przyniosła w rezultacie więcej, niż trzy razy tyle.

— **Wiedeń** 20 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30 Akcje austr. Zakładu kredyt. 665 25, Akcje węg. Zakł. kred. 669·—, Akcje Anglobanku 278·—, Akcje Unionbanku 555·—. Akcje Laenderbanku 410·—, Akcje Bankvereinu 473·—, Akcje Bodencredit 900·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 658 50, Akcje kolei połudn. 101 25, Akcje tramw. lit. a) 245·50, lit. b) 244·—, Akcje kolei Elbetha 485·—, Akcje kolei Północnej 59·30, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 458 50 Akcje Rima Muranji 475 60, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1.765, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 289·—, Oblig. węg. indemn. 92 10, Renta majowa 98 20, Austr. renta koron. 95·25. Węgierska renta koron. 92 95 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 91·25, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99 75, 4 proc. listy Banku hipot. 90 —, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·25, 5 proc. listy Banku hipot. 109·75, 4 proc. Gal. oblig. propin. 96 50, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 92 — 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87 25, Losy tureckie 105 75, Marki 117 50, Ruble 253 25

— **Wiedeń** 21 czerwca **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy. *a*) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. prem. z r. 1880 3 proc. 248·—; Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3 proc. 243·50; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 405 —; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc. 258 —; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 236 50; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2 proc. —·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 105·50. *b*) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16·65; Zakł. kredyt.

Lecz ona miała tylko myśl jedną.

— Zabili go!... ja tego nie przeżyję... Janku, mój biedny Janku!

A oto teraz znów na drewnianych schodach słychać było ciężki chód Zabeli.

Ona także usłyszała wołanie doktora... i szła... Więc ma się z tego zrobić skandal?

I Honorjusz, z nagłą świadomością położenia, pobiegł do drzwi.

— Nic się nie stało... Wracaj i połóż się spać.

— Czy pan mnie nie wołał?

— Wracaj, powiadam... Nie jesteś mi potrzebna.

— Jednak...

— Sacrebleu! Usłuchasz ty raz?!... Idź spać.

A kiedy stara sługa, jak odurzona, wracała do swojego pokoju na poddaszu, doktor drzwi na klucz zamknął.

— Przynajmniej — mówił — to się rozegra między nami trojgiem.

Lecz to pomiędzy nim i Zuzanną miało się najpierw rozegrać.

Janek nie odzyskał przytomności a młoda dziewczyna płakała rzewnie, głośno.

— Janku, mój biedny, kochany Janku!... Nie żyje... Wszystko skończone!

— Nieszczęsna! — krzyknął Honorjusz w największej pasji — co ciebie to obchodzi!... Co ciebie to może obchodzić, czy on będzie żył, czy umrze?

— Nie odpowiadając, Zuzia powtarzała, jakgdyby bezwiednie:

— Wszystko skończone!

— Co skończone? Czem że on był dla ciebie? Ach! nieszczęsna dziewczyno... Coś ty zrobiła? Do jakiego stopnia się zapomniałaś? Jak nisko upadłaś?

— To wstrętne jest, co wuj mówi... to, co podejrzywa...

— Jednak, gdybu tutaj Zuzia była...

— Byłbym znalazł dość siły, żeby oznajmić panu po cichu... Znaleźlibyśmy pozór jaki, żeby nas samych zostawiła...

— Dziwna rzecz — mruknął doktor. — Wreszcie... jeżeli tak chcesz... Oprzej się, niedobry chłopcze. A twoja matka?... Ach! nie myśli się o tem, jak się idzie włóczyć po nieprzyzwoitych miejscach... I nie powie się sobie, że można było dostać strzał w środek piersi... a strzał ten ugodziłby matkę w samo serce. Ale nie czas teraz prawić kazanie...

A mówiąc, odkrył ranę i obmywał.

— Lecz tu jest gorzej, niż myślałeś, nieszczęsny i nie pojmuję doprawdy, jak z tem w ramieniu mogłeś...

I teraz rachował:

— Cztery... pięć... jest pięć ran głębokich... Musiał nabić fuzję grubym śrutem... i wystrzelił trochę na prawo, dzięki Bogu... Gdybyś był dostał cały nabój w piersi, jużby po tobie było... Możesz poruszyć ręką?

— To jest... barszo bolesne...

— Spróbuj... Tak, możesz. No, trzeba teraz sondować wszystkie te dziury... A następnie wydobyć po kolei cały nabój... Ach! Janku, ja ci bolu narobię!

— Tem gorzej dla mnie.

— Tak... Nie trzeba było go zdobywać...

— Nie obawiaj się doktorze... Nie odezwę się... Chciałbym tylko mojej chustki do nosa...

— Na co?

— Zatkam usta... jeżeli będziesz bardzo dokuczał.

— Dam ci zaraz...

— Tam... w kieszeni... z boku...

Wyciągając chustkę, doktor list wyrzucił.

— Masz tobie... list także przestrzelony... w środku dziura na wylot... Jeszcze i kawałek papieru trzeba będzie odnaleźć w twojem ramieniu...

dla h. i p. po 100 zł. 397·50; Clary 40 zł. m. k. 144·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—; Pożyczka m. Lublany 61 zł. 61·—; Ofen 40 zł. 155·—; Palffy 40 zł. m. k. 161·—; Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 49·75; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58·—; Salma 40 zł. m. k. 200·—; Pożyczka Salcburska 20 zł. 81·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 345·—.

— **Berlin** 20 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 209.25, Staatsbahny 141·40, Disconto Comandit 180·75, Berlińskie Tow. handl. 143·75, Laura 200·40, Bochumer 182·40; Kolej połu. wschodnio pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·05, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 100·—, Kolej Meridional 136·40, Losy tureckie 109·—, Renta włoska 97·—, „Harpener" kopalnie węgla 175·75, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 323·25, Lombardy 24·—, Kolej Henry 92·70, Niemiecki bank narodowy 118·75, Kanada Profered 130·—, Akcje żeglugi hamburskiej 122·90.

— **Wiedeń** 20 czerwca. *(Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 23·90 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·40 do —·—. Tendencja spokojna.

— **Berlin** 20 czerwca. Austr. banknoty 85·10; spirytus 43·10.

— **Frankfurt** 20 czerwca. Austr. kredyty 208·50; Kolej państw. —·—; Laura 199·50; Disconto 179·50; Alpiny —·—.

— **Paryż** 20 czerwca 3% renta 100·17 mąka 25·65.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

— Tak... Ten list przyniósł mi nieszczęście, od początku do końca... przeklęty jej list...

— Aha!... wezwanie na schadzkę?... To wściekła kobieta... A ciebie ślicznie urządziła... Lecz jakim sposobem on się dowiedział?...

— Nie wiem...

— Oczywiście. Gdybyś wiedział, nie byłbyś poszedł... Eh! nie zawsze po różach stąpa się w miłości...

— Och! miłość... — rzekł Janek z gorżką ironją.

— Przynajmniej to... co wy tak nazywacie...

Doktor przygotował się, rozmawiając.

* * *

Teraz miał wszystko rozłożone pod ręką. Futerał z narzędziami otwarty, miednica, gąbki, bandaże z muślinu, wata higroskopijna, lampka spirytusowa, wszystkie przygotowania, które dreszczem przejmują pacjenta...

— Uśpię cię, dobrze... to lepiej będzie... lecz wtedy pomoc nieodzowna... Zuzanna jest bardzo dyskretna...

— Nie... nie... — zawołał Janek z przerażeniem —nie... zaczynaj doktorze... i rób prędko...

Prędko! Dobrze to mówić... Doktor zanadto był wzruszony. Wziął sondę...

Ach! tak uprzedził, że mu bolu narobi.

Był to ból ostry, przejmujący, wprowadzanie rurki metalowej w ranę wąską, zacieśnioną już opuchliną.

— To okropne!... — jęknął Janek głosem stłumionym.

— Odwagi... zaraz się skończy... nawet koniec już z tą raną.

Wyjął sondę.

— Dosyć jest głęboka... A trzeba będzie wyjąć z niej pocisk... Janku, powinieneś pozwolić się uśpić...

— Nie... nie... rób swoje, doktorze.

A kiedy doktor cztery razy to samo powtórzył:

— Skończone? — zapytał Janek.

— Sondowanie, tak... lecz teraz...

— Wydobywanie?

— Tak...

— Nic nie szkodzi!

Honorjusz wziął lancet, aby obrównać ranę.

O tak! Janek bardzo potrzebował chustki, ażeby gryść ją szalenie... I coraz bledszy, mówił;

— Nie przestawaj doktorze!

— Masz mdłości?

— Nic nie szkodzi... Rób swoje!

— Chcesz soli trzeźwiących?

— Nie...

Ale ostatnie ziarnko śrutu do wydobycia, tak głęboko uwięzło... usiłowania doktora tak bolesne były dla pacjenta... śrut nerwu dotykał... ból był nie do wytrzymania...

Janek krzyknął przeraźliwie i opadł zemdlony, podczas, gdy doktor, tracąc głowę wobec tego chłopca bez życia, wobec rany, z której sączyła się struga krwi gęstej i rozpływała na piersiach chorego, jak wielka plama purpurowa...

— Zuzanno!... Zabelo! — zawołał w przerażeniu.

Zuzanna zerwała się na równe nogi.

— Co znaczy ten krzyk?... wołanie...

Wybiegła jak nieprzytomna. I wchodziła do sali na dole, napół jeszcze śpiąca, prawie nieświadoma tego, co robi.

— Ach! tam... na fotelu... ta postać leżąca... Ta śmiertelnie blada głowa i oczy zamknięte... Te piersi krwią zbroczone...

Zapomniała o wszystkiem: o obecności wuja, o wstydliwości i krzyknęła strasznie, przeraźliwie:

— Janku!... to ja... Odezwij się!... Janku... Ach! zabili go... Wszystko skończone!...

Teraz Honorjuszowi Lefresnel zdawało się, że zmysły stracił.

— Nieszczęsna... — wyjąkał — co ty mówisz?